

# Monika Jacenik

---

„Przewodnik literacki po Świecie.  
Śladami polskich  
pisarzy-podróżników", Andrzej  
Rozesłaniec, Warszawa 2011 :  
[recenzja]

---

Rocznik Prasoznawczy 6, 219-221

---

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Andrzej Rozesłaniec, Przewodnik literacki po Świecie. Śladami polskich pisarzy-podróżników, Wydawnictwo Kartograficzne DAUNPOL, Warszawa 2011, ss. 120, ISBN 978-83-7475-573-3**

Pisarstwo podróżnicze stanowi rozległy i niezwykle zróżnicowany dział literatury, począwszy od najstarszych tekstów, których czas powstania przypadał na okres starożytności, aż po współczesność. Pasja odkrywania nieznanymi miejscami łączyła się ściśle z chęcią opisu przeżyć towarzyszących tym doświadczeniom, stąd też – w celu uatrakcyjnięcia relacji z dalekich wypraw – autorzy dali początek różnorodnym formom deskrypcji, które, ulegając licznym przeobrażeniom, przybierały indywidualne cechy gatunkowe. W związku z tym, tak literatura powszechna, jak i polska proponują bogaty zbiór tekstów nie tylko epickich, ale również lirycznych, wśród których na szczególną uwagę zasługują różne odmiany hodoeporikonów i eposów peregrynackich<sup>1</sup>.

Wraz z rozwojem techniki podróżowanie staje się zjawiskiem powszechnym. Z tym także wiąże się weryfikacja celów dokonywanych eksploracji<sup>2</sup> – od religijnych do handlowych i dyplomatycznych, wobec których wtórne stają się wyprawy nastawione na czerpanie duchowej przyjemności wynikającej m.in. z odkrywania zabytków kultury materialnej. Ponadto predylekcja poznawcza gnała podróżników w nieznanne miejsca, dzięki czemu – niejednokrotnie – przyczyniali się oni do obalenia spetryfikowanych wyobrażeń o świecie, wnosząc

<sup>1</sup> Szczegółowego omówienia tych gatunków dokonał Roman Krzywy w swojej książce *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego. Studium z historii form literackich*, Warszawa 2001.

<sup>2</sup> Klasyfikację celów podróży zaproponował Lionel Casson w pracy zatytułowanej *O podróżach w starożytnym świecie*, przeł. A. Flasińska, M. Radlińska-Kardaś, Wrocław 1981.

znaczący wkład w rozwój innych dziedzin nauki.

W odpowiedzi na niesłabnące zainteresowanie literaturą podróżniczą – zarówno dawną, jak i współczesną – powstało wiele opracowań o charakterze krytycznym. Na szczególną uwagę zasługują publikacje autorstwa Stanisława Burkota, Andrzeja Cieńskiego, Romana Krzywego, Czesława Niedzielskiego oraz wydania zbiorowe pod redakcją Piotra Kowalskiego, Romana Pollaka czy Dariusza Rotta. Opracowania te w sposób szczegółowy omawiają wybrane zagadnienia, proponując ponadto rozbudowaną bibliografię podmiotową oraz przedmiotową.

Książka Andrzeja Rozesłańca koncentruje się również wokół problemów literatury podróżniczej. Autor ten w tytule precyzuje kryteria gatunkowe swojej pracy, określając ją jako „przewodnik literacki”. Przewodnikowy charakter tekstu narzuca Rozesłańcowi konieczność wyboru syntetycznych form przekazu informacji, co widoczne jest w poszczególnych częściach poświęconych biografom pisarzy-podróżników.

Recenzowany tekst składa się z dwóch głównych rozdziałów, będących próbą chronologicznego uporządkowania wiedzy o życiu oraz twórczości dawnych i współczesnych podróżników. Informacje te są jednak w wielu przypadkach bardzo skąpe i ograniczają się do wyliczenia najważniejszych, znanych powszechnie, faktów biograficznych.

W rozdziale wstępnym autor wymienia nazwiska „pierwszych polskich podróżników”, zaliczając do tej grupy takie postaci jak m.in. Jan Nepomucen Potocki, Joseph Conrad czy Jarosław Iwaszkiewicz. Najstarszy w tym gronie pisarz urodzony był jednak dopiero w XVIII wieku, co pokazuje, iż autor gromadzi informacje w sposób wybiórczy, bez uwzględnienia współczesnego stanu wiedzy na temat historii literatury polskiej, a dobór postaci jest dość przypad-

kowy<sup>3</sup>. Takie podejście wobec omawianych zagadnień nie jest dla czytelnika zadowalające, a w konsekwencji wprowadza go błąd. Brak spójności między tytułem rozdziału a zawartymi w nim treściami powoduje, że nie wymieniono nazwisk szesnastowiecznych lub siedemnastowiecznych podróżników, których działalność miała duży wpływ na charakter odbywanych i opisywanych później wypraw. Andrzej Rozesłaniec dokonuje więc w pierwszym rozdziale ogólnego przeglądu dorobku polskich pisarzy-podróżników w wąskiej perspektywie czasowej, co ma negatywny wpływ na wiarygodność wyeksponowanych treści.

Ponadto autor podjął nieudaną próbę zaprezentowania sylwetki jednego z najwybitniejszych polskich eksploratorów – Arkadego Fiedlera. W krótkim podrozdziale, którego założeniem miało być omówienie specyfiki podróży autora książki pt. *Kanada pachnąca żywicą*, Rozesłaniec położył większy akcent na treści o charakterze antropologiczno-kulturowym, przytaczając m.in. opowieść o losach Indianina ze szczepu Nazpersów. W podobny sposób omówiono dokonania innych podróżników – Elli i Andrzeja Banachów. W kilku krótkich akapitach autor zamknął podstawowe informacje, które nie przekonują czytelnika o niezwykłości wypraw organizowanych przez tę parę odkrywców. Rozesłaniec, wybierając w tym przypadku enumeratywną formę prowadzenia narracji, informuje w sposób lapidarny o ich kolejnych podróżach. Te niezwykle oszczędne w treści fakty biograficzne zamyka stwierdzeniem, iż „podróże odbywali wspólnie, i wspólnie pisali o Amsterdamie, o czterech tygodniach w Japonii, o Sycylii, o szczęśliwej i kulturalnej stronie świata” (s. 58).

Chociaż druga część recenzowanego tekstu została zatytułowana *Najnowsze*

*dzieje polskich podróży*, to autor kontynuuje strategię opisu obecną w pierwszym rozdziale swojej pracy. Dokonuje tutaj krótkiego przeglądu działalności współczesnych podróżników, m.in. Jacka Pałkiewicza, Marka Kamińskiego czy Wandy Rutkiewicz, przypisując wszystkim wymienionym postaciom, co sugeruje tytuł książki, miano pisarzy. W tej grupie wymienia również nazwisko jednego z najbardziej znanych polskich reportażyistów – Ryszarda Kapuścińskiego, formułując niesłuszną opinię, iż autor ten „w dojrzałej części swojej kariery zaczął krystalizować wiadomości w syntetyczne obrazy dużej wagi i urody. Ale zaczynał właściwie od uganiania się za informacjami doraźnymi. Zdobywał je najczęściej na wojnach, no – wtedy nazywano to rewolucjami. Z sympatii dla Autora nazwijmy to poszukiwaniem sprawiedliwości społecznej” (s. 71).

Nadużyciem wydaje się także teza Rozesłańca, że Kapuściński odwiedzał Indie i Chiny, nie znając języków obcych i nie mając wiedzy na temat kultury Orientu. O bezzasadności tej opinii można przekonać się, sięgając m.in. po książkę *Wędrowni z Herodotem* lub zbiór reportaży pt. *Szachinszach* ukazujących gwałtowne przemiany polityczne na tle problemów o charakterze społecznym i obyczajowym.

Mimo że do grona pisarzy-podróżników Andrzej Rozesłaniec zaliczył autora *Cesara*, to nie uwzględniając nazwiska innego wybitnego twórcy – Melchiora Wańkowicza, zbagatelizował jego wkład w działania na rzecz ukonstytuowania poetyki gatunku reportażu, co potwierdza tezę o fragmentaryczności tej publikacji i pewnej tendencyjności towarzyszącej strategii doboru informacji. W związku z brakiem określonych kryteriów doboru pisarzy-podróżników łatwo można zasugerować konieczność uzupełnień biograficznych, choćby o takie postaci, jak: Andrzej Bobkowski, Elżbieta Dzikowska, Tony Halik, Lucjan Wolanowski...

<sup>3</sup> Wystarczyło zerknąć choćby do *Słownika polskich podróżników* autorstwa Wacława i Tadeusza Słabczyńskich (Warszawa 1992), w którym odnajdujemy ponad 600 biogramów.

Inny dowód praktyki ukazującej niekonsekwencję działań autora recenzowanej pracy można dostrzec w rozdziale poświęconym biografii Marka Kamińskiego. We fragmencie tym Rozesłaniec szczegółowo omawia starania zdobywcy biegunów zmierzające do przygotowania swojej ekspedycji, która miała odbyć się przy udziale niepełnosprawnego Jana Meli. Narracja zostaje jednak nieoczekiwanie zwieńczona lakonicznym stwierdzeniem „stąd ruszają na biegun południowy” (s. 107), stanowiącym zarazem niewystarczające podsumowanie zasygnalizowanych treści. Taki układ kompozycyjny omawianego podrozdziału rozbija wewnętrzną spójność całego tekstu, uniemożliwiając autorowi osiągnięcie zamierzonego celu.

Andrzej Rozesłaniec w swojej pracy prezentuje także sylwetki Wojciecha Cejrowskiego, Beaty Pawlikowskiej i Martynty Wojciechowskiej, czyli tych podróżników, którzy funkcjonują w masowej świadomości społecznej głównie za sprawą swojej obecności w mediach. Omawiając działalność Cejrowskiego, zwraca uwagę na wyrazistość, jaką osiąga on podczas swoich wystąpień telewizyjnych, co w znacznej mierze przyczynia się do odnoszonych przez niego sukcesów. Rozesłaniec pisze dalej, że „Cejrowski jest lepszy (...), gdy opowiada na żywo, przed kamerą (...), a w druku traci (...)”. Matowieje gawęda, której wciąż chce się słuchać przy stole, przy ognisku (...)” (s. 98). Trudno zgodzić się z tą opinią, wzięwszy pod uwagę fakt, iż publikacje Wojciecha Cejrowskiego cieszą się wśród czytelników uznaniem, o czym świadczy duża liczba sprzedanych egzemplarzy jego książek.

Oprócz omówienia działalności znanych i popularnych współczesnych podróżników autor podejmuje także próbę przybliżenia sylwetek zapomnianych już eksploratorów. W grupie tej wymienia Ferdynanda Ossendowskiego, Alinę i Czesława Centkiewiczów, Olgierda Budrewicza, co może

stanowić dla czytelnika zachętę do tego, by uzupełnić swą wiedzę, sięgając po ich twórczość i inne opracowania krytyczne. Mimo tego recenzowanej publikacji można zarzucić wiele braków o charakterze merytorycznym. Trudno osiągnąć badawczą rzetelność, opisując biografie 20 podróżników na 120 stronach książki o kieszonkowym formacie (który – chyba jednak mimowolnie – nawiązuje do tzw. elzewirów – publikacji o charakterze przewodnikowym wydawanych przez rodzinę niderlandzkich drukarzy i wydawców – Elzewirów), z wykorzystaniem licznych fotografii i map ukazujących szlaki wędrówek (co stanowi pewien walor publikacji). Ponadto autor w swoich krótkich komentarzach ma skłonność do gromadzenia informacji, które nie są spójne i nie odpowiadają zamierzeniu sprecyzowanemu w tytule recenzowanej pozycji bibliograficznej.

Osobnego komentarza wymaga również strona stylistyczna *Przewodnika literackiego po Świecie*, którego język stanowi dużą barierę we właściwym rozumieniu omawianych zagadnień. Liczne usterki natury leksykalnej, interpunkcyjnej oraz składniowej odbierają czytelnikowi prawdziwą przyjemność obcowania z tekstem, co powoduje, że książka staje się mało przejrzysta i niezwykle kłopotliwa w odbiorze. W związku z tym, iż Andrzej Rozesłaniec nie podaje adresów bibliograficznych fragmentów tekstów, które cytuje, jego książka nie ma charakteru naukowego, przez co nie może być materiałem źródłowym przywoływanym w jakimkolwiek projekcie badawczym. Brak odniesień do innych opracowań krytycznych odbiera tej publikacji wiarygodność i bardzo utrudnia weryfikację zgromadzonych w niej informacji. Wymienione powyżej elementy, składające się na układy kompozycyjny i rzeczowy recenzowanej książki stanowią o jej niskiej wartości merytorycznej, choć warto zauważyć jej popularyzatorski charakter.